

Ulica świętuje śmierć Margaret Thatcher

15 kwietnia 2013

Przedwczoraj w całej Wielkiej Brytanii odbyły się akcje mające na celu wyrazić radość z powodu śmierci byłej konserwatywnej premier Margaret Thatcher, uważanej za pogromczynię klasy pracującej. Wiele osób świętowała tego dnia w domu, ale odbyły się także publiczne zgromadzenia. Największe miało miejsce w Londynie na Trafalgar Square, gdzie pojawiło się kilka tysięcy osób, gdzie licznie reprezentowani byli także anarchiści.

Ludzie radowali się z powodu „śmierci wiedźmy”, jak ją nazywają w Wielkiej Brytanii i tańczyli przy dźwiękach bębnów. Przy okazji wyrażano sprzeciw wobec polityki obecnego rządu konserwatywnego, przerzucaniu kosztów kryzysu na niezamożnych i tzw. podatku od sypialni (bedroom tax).

Na swój sposób świętowali także kibice piłkarscy, zwłaszcza klubu Liverpool, którzy od dawna zapowiadali imprezę w dniu śmierci „Maggie”. Na transparencie wniesionym na stadion napisali „Nie przejmowałaś się, gdy kłamałaś, my nie przejęliśmy się, gdy umarłaś”.

Część establishmentu wydaje się być zaskoczonym skalą radości jaką wywołała śmierć „Żelaznej Damy”, wychwalanej przez sporą część mainstreamowych mediów. Obróbka ideologiczna na niewiele się zdała i musiała wkroczyć cenzura. Np. mimo że słuchacze wynieśli na szczyt listy przebojów radia BBC piosenkę z „Czarnoksiężnika z Krainy Oz” pt. „Ding Dong The Witch Is Dead”, szefostwo radia postanowiło ją ocenzurować do zaledwie 5 sekund. Co oczywiście na niewiele się zdało, ponieważ są inne kanały dystrybucji muzyki.

Źródło: [CIA](#)